Obniżanie temperatury

Beata, śr., 03/12/2008

- Zimowanie

Dziś zaczęłam obniżać temperaturę. Na razie termometr pokazuje średnio ok 19 stopni. Czasem jest trochę ponad 18 czasem blisko 20 lub nawet 20. Wilgotność jest wysoka, staram się trzymać około 60 %, czasem więcej. Udaje mi się ją utrzymać bo ziemia jednak dobrze sprawdza się pod tym względem - długotrwale i stopniowo ją uwalnia. Oczywiście mierzę wilgotność za pomocą sondy umieszczonej pod sklepieniem jego kryjówki, bo w pomieszczeniu jest jako tako dość zauważalna różnica. Ważne jest to, że żółw sam nie jest wilgotny ani nie leży na wilgotnym substracie, co mogłoby doprowadzić do problemów, ale przez to że mocno zraszam to co jest naokoło wilgotność jest w powietrzu.

No i nareszcie nie ma robali, co za ulga. Dla wszystkich tych którzy nie kojarzą mojej walki z robalami na wiosnę przypomnę, że wzięłam ziemię do terrarium z lasu. Ziemia wspaniale pachniała lasem, zawierała dużo próchnicy i doskonale na niej wszystko rosło, ale wzięłam ją też z całym "żywym" dobrodziejstwem ściółkowego inwentarza w postaci dżdżownic, żuczków wszelkiej maści (oki, nie znam się na tym) i sporego kawałka mrowiska. W dodatku w ziemi musiały być jaja muszek bo zaczęło to wylatywać. Na szczęście po kilku tygodniach żółw trafił na wybieg a terrarium stało puste aż do niedawna. Przez ten czas ta ziemia wyschła doszczętnie a wraz z nią znikło całe robactwo. Bez wody nie ma życia. Co ciekawe ani się to nie rozeszło po pokoju ani w ziemi nie znalazłam żadnych śladów (chociaż faktem jest, że zauważyć byłoby trudno). Jedynie po mrówkach zostały wydrążone korytarze w kawałkach tektury, które robiły za osłonę obitych folią ścianek terrarium.

A wracając do żółwia - wczoraj się zbudził chyba o 7. Nie wiem ale ja go zobaczyłam trochę po 7 i już był "na nogach". Zaraz przygotowałam mu wodę do kąpieli ale nie był zbytnio zainteresowany (w sumie był w kąpieli dzień wcześniej) za to zabrał się za chodzenie po całym terrarium. Chodził wolno, nie było to to samo co wiosną, gdy szalał i demolował wszystko, obwąchiwał ziemię od czasu do czasu i pewnie... szukał jedzenia. Ta jego pobudka i szukanie jedzenia wiązać się mogła z tym że wczoraj był nieco cieplejszy dzień i rano temperatura się samoistnie podniosła, a przez okno zajrzało Słońce (oj tak, nic go tak nie wybudza jak promyki). Chodził, chodził, troszkę mi go było szkoda, ale cóż zrobić. Z resztą dość szybko zrezygnował i udał się spać.

Oto kilka fotek z wczorajszych poszukiwań. W terrarium świeci pustkami - usunęłam wszystko co mogłoby stanowić pożywienie (zeschnięte kawałki darni go nie interesują).

© Serwis o żółwiach lądowych www.zolw.info oraz inni autorzy 2006-2010. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Korzystanie z serwisu oznacza akceptację regulaminu oraz polityki prywatności.







Adres źródła: https://www.zolw.info/blog/beata/obnizanie-temperatury

© Serwis o żółwiach lądowych www.zolw.info oraz inni autorzy 2006-2010. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Korzystanie z serwisu oznacza akceptację regulaminu oraz polityki prywatności.